

24. NIEDZIELA ZWYKŁA – 14 IX 2008

*Obowiązek przebaczenia*

Henryk Sienkiewicz w *Quo vadis* opisuje wstrząsającą scenę śmierci lekarza Glaukosa. Wydany przez Greka Chiloną, zostaje skazany na spalenie żywcem jako płonąca pochodnia. Chilon, przechadzając się po ogrodach cesarskich, zobaczył płonąca na palu, już na pół zwęgloną, ale jeszcze żywą swoją ofiarę. Wstrząśnięty do głębi,

dopiero teraz zrozumiał ogrom swej zbrodni. W poczuciu winy wznosił ramiona w górę i zawołał: „Glauku, w imię Chrystusa, przebacz!” I usłyszał odpowiedź: „Przebaczam”

Dlaczego tak się stało? Dlatego, że religia chrześcijańska jest religią miłości miłosierdzia i przebaczenia.

Św. Piotr pyta dziś Jezusa: „Panie, ile razy mam przebaczać, jeżeli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?” Jezus mu odpowiedział: „Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy” (Mt 18,21-22).

Do tego wezwania Chrystus dodaje przepiękną przypowieść o królu i dłużnikach. Ukazuje w niej dwie postawy. Pierwsza – to postawa króla, który swojemu słudze z ogromnym długiem okazuje gest dobrej woli i przebaczenia. Druga postawa – owego sługi, który obdarowany przebaczeniem, nie potrafi darować drobnej sumy swojemu współsłudze. Król to Bóg, który potrafi zawsze człowiekowi przebaczyć nawet największe przewinienie. Sługa to człowiek, który okazuje się nieraz tyranem wobec drugiego, pozbawiony litości z powodu błahostki lub drobnej urazy. Chrystus Pan, wskazując na miłosierne serce króla, każe nam przebaczać „aż siedemdziesiąt siedem razy”

Można nieraz usłyszeć słowa: „ja nie przebaczę, nigdy w życiu” Takie słowa wynikają z faktu, że przebaczenie dla nas nie jest łatwe. Przebaczyć komuś, kto wyrządził mi jakąś krzywdę, zło jest niesamowicie trudne. Pamięć o doznanym złu pozostanie w naszej pamięci do końca życia. I nie jest łatwo mówić o przebaczeniu. Ale skoro Chrystus Pan wzywa nas do przebaczenia, nie mamy o czym dyskutować. Przebaczenie, mimo że jest trudne, jest równocześnie tak bardzo nam potrzebne. Bez przebaczenia życie nasze byłoby nie do zniesienia. Na pytanie Piotra – i na nasze pytanie o przebaczenie – Chrystus daje bardzo wyraźną odpowiedź. Przebaczenie i darowanie uraz bratu jest chrześcijańskim obowiązkiem. Miarą przebaczenia jest sam Bóg, nasz Ojciec. On jest owym królem, który daruje wielki dług; wystarczyła prośba człowieka. Jego miłosierdzie jest bez granic. I pragnie, byśmy w tym miłosierdziu i przebaczeniu Go naśladowali. Co więcej, przebaczenie nam win Bóg uzależnił od tego, jak my przebaczymy braciom: „Jeśli przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień” (Mt 6,14-15). Ponadto sami w codziennej modlitwie wypowiadamy słowa: „I przebacz nam nasze winy, jako i my przebaczymy naszym winowajcom” To nie są tylko słowa wypowiedane przez nas i rzucane na wiatr, ale jest to modlitwa, którą zanosimy do Boga.

Bóg chętnie nam wybacza, ponieważ jest miłością i miłosierdziem. I naszym chrześcijańskim zadaniem jest upodabniać się do Boga przez miłosierdzie i przebaczenie. Jakże wspaniały przykład przebaczenia ukazał nam Sługa Boży Jan Paweł II, kiedy po wyjściu ze szpitala poszedł do celi Ali Agcy, do tego człowieka, który strzelał do niego i który chciał go zabić. Poszedł, aby na oczach całego świata przekazać gest przebaczenia.

Chrystus Pan bardzo wysoko wyniósł obowiązek przebaczenia. Na pytanie Piotra odpowiada, że mamy przebaczać siedemdziesiąt siedem razy. Dla Żydów i uczniów Chrystusa liczba ta jest symboliczna, nieograniczona: oznacza po prostu „zawsze”! Zawsze mamy przebaczać! Chrystus sam dał tego przykład, kiedy przebaczał grzesznikom, jawno grzesznicy, Piotrowi, który się Go zaparł, Judaszowi, który Go zdradził, łotrowi na krzyżu i tym wszystkim, którzy Go ubiczowali, wyszydili i ukrzyżowali.

Chrześcijaństwo jest religią miłości i przebaczenia. Bez przebaczenia nie ma miłości. Być chrześcijaninem to umieć przebaczać. Chociaż to jest trudne!

Chrystus Pan wiedział, że przebaczenie nie będzie dla nas łatwe, dlatego obok naku przebaczenia daje nam jeszcze moc, byśmy mogli tak jak On przebaczać. Tą mocą jest sakrament pojednania i przebaczenia oraz Eucharystia – chleb mocnych. Umocnieni tymi sakramentami mamy iść w nasze codzienne życie i przebaczać innym.

*Ks. Jacek Wawrzyniak SDS*